MONITOR

Na R. P. 1775.

Nro: XCVI.

Dnia 2. Grudnia.

Jucundiſſimum vitæ genus ſuâ agere
Cic:

Gdy iaką ſprawę przypiſuiemy komu, czyniemy go odpowiadaiącym za dobre lub złe ſkutki tey ſprawy, ktorą on uczynił. Ztąd idzie, iż do uczynienia ſprawiedliwego przypiſania, potrzeba ażeby był nie iaki związek konieczny lub trefunkowy, między tym co kto uczynił, lub opuścił, oraz ſku-

tkami dobremi lub złemi czynności tey lub opuſzczenia, y oprocz tego ażeby czyniciel ten miał wiadomość o tym związku, albo żeby przynaymniey mogł przewidzieć ſkutki ſprawy ſwoiey z nieiaką prawdopodobnością. Bez tego zaś przypiſanie żadnego nie miałoby mieyſca, iako to w niektorych obaczemy przykładach.

Kupiec handluiący bronią, przedaie ią iakiemu człowiekowi, ktory ią kupować zdaie ſię dobrą wiarą, ozięble, y bez żadnego złego zamyſłu, z tym wſzyſtkim ten człowiek idzie na tychmiaſt, uderza na kogo nieſprawiedliwie y zabiia go; nie możnaby nic przypiſać ani zadać w tey mierze temu kupcowi, ktory to tylko uczynił, do czego miał prawo, y ktory zkądinąd nie mogł ani powinien był, to co ſię przytrafiło, przewidzieć. Lecz gdyby kto zoſtawił przez niedbalſtwo nabite piſtolety na ſtole, w mieyſcu otwartym każdemu, á dźiecie nie znaiące niebeśpieczeńſtwa, raniło ſię lub

zabiło

zabiło, ten byłby zapewne w odpowiedzi przytrafionego nieſzczęścia; byłby to bowiem widoczny ſkutek zbliżaiący ſię do tego, co on uczynił, á to mogł y powinien był przewidzieć.

Tymże ſpoſobem, potrzeba rozumować względem iakiey ſprawy, z ktorey dobro iakie wyniknie. Gdyż dobro to nie może nam być przypiſane, choć też na ten czas ieſteśmy iego przyczyną, ale nie wiedząc nawet tego, ani nawet o tym myśląc. Lecz żebyśmy zaſiągnęli od pierwſzych początkow tey Theoryi, potrzeba uważyć, iż iak tylko ſądziemy, że człowiek, z natury ſwoiey y ſtanu, ieſt poddany pod pewne ſprawowania ſię, przepiſy; zachowanie tych przepiſow, czyni doſkonałość natury ludzkiey, y iego ſtanu, á przeciwnie, gwałcenie ich, zagubia oboie. Tym ſpoſobem, albowiem ieſteśmy utworzeni, iż doſkonałość y porządek ſam przez ſię podoba nam ſię niewymownie; á niedoſkonałość, nie-

rząd, y to wszystko co ma z nim związek, w naturalnym iest u nas obrzydzeniu. Y tak uznaiemy tych, ktorzy odpowiadaiąc swemu przeznaczeniu, czynią to, co powinni, á tym sposobem przyczyniaią się do dobra y doskonałości człowieczeństwa, za godnych naszego szącunku, względu y aprobacyi, oraz że owi mogą sprawiedliwie wyciągać od nas tych zdań, y maią nieiakię prawo, do tych korzystnych skutkow, ktore dla nich są naturalną następnością. Nie moglibyśmy się przeciwnie wstrzymać od potępienia tych, ktorzy przez złe zażycie władz swoich spodlaią naturę swoią y stan, oraz uznaiemy, iż nie są godni tylko obrzydzenia y nagany naszey, y że rzęcz ta zgadzaiąca się iest z rozumem, ażeby okropne skutki ich sprawowania się spadły na nichże samych.

Zasługa iest więc przymiotem, ktory daie prawo dopominania się szacunku, potwierdzenia, y względu, tak od star-

szych

ſzych, iako y rownych, y tych korzyści, ktore za niemi dążą. Niedoſtatek zaś zaſług ieſt własność przeciwna, ktory czyniąc nas godnemi nagany rownie iako y czynow naſzych, od tych, z ktoremi żyiemy, przymuſza nas, ieżeli tak mowić można, do uznania, iż ſię to ſprawiedliwie dzieie, iż oni tych zdań ſą dla nas, y że my w ſmutnym zoſtaiemy obowiązku, znoſzenia wſzyſtkich tych złych ſkutkow, ktore za niemi następuią.

Znaiomość więc zaſługi y bez-zaſługi, ma, iako to widziemy, zaſadę ſwoią w ſamey naturze rzeczy, y ieſt doſkonale zgadzaiąca ſię z powſzechnym każdego zdaniem, y wyobrażeniami powſzechnie przyiętemi. Pochwała y nagana ſądząc o nich rozumnie, złączaią ſię zawſze z własnością ſpraw naſzych, y dążą za niemi, ile tylko one ſą moralnie dobre lub złe, y to ſię okazuie iaſno względem każdego Prawodawcy. Błądziłby albowiem grubo

bo, y ſam ſię oſzukiwał, gdyby nie ſtwierdzał tego, co ſię zgadza z iego prawami, á tego co ieſt im przeciwnego nie potępiał. Ci więc ktorzy od niego zależą, przez to ſamo ſą obowiązani, według tego wyroki ſwoie dawać.

Uważaliśmy tu wyżey, iż ſię znayduią iedne ſprawy łepſze nad drugie, y że złe mogą bydź także, więcey lub mniey nie prawe, według rożnych okoliczności złączaiących ſię z niemi, y zamierzenia tego, ktory ie czyni. Zaſługa przeto y bezzaſługa maią ſwoie ſtopnie, y mogą bydź większey lub mnieyſzey ważności. Y dla tego gdy idzie o dokładne rozważenie, aż do ktorego ſtopnia dobroci lub złości mamy komu przypiſać ſprawę iaką, potrzeba mieć wzgląd na te wſzyſtkie rożności, y chwała lub nagana, powinny czynić ſtopnie ſwoie według wymiaru zaſług, lub niezaſłużności. Tak ſprawa każda ieſt mniey lub więcey

cey znacznieyſza, według dobra lub złego z niey wynikaiącego, według większey lub mnieyſzey łatwości albo trudności ktora w udziałaniu iey była, lub od niey ſię wſtrzymanie, według mnieyſzey lub większey uwagi y wolności, ktorą w czynieniu iey mieliśmy według tego, iak te przyczyny, ktore nam były do przedſięwzięcia iey lub zaniechania pobudką, miały mniey lub więcey dzielności, oraz iak zamierzenie y powody w niey były mniey lub więcey zacnieyſze y powſzechnieyſzey, tym też ſpoſobem przypiſanie naſze czyniemy mniey lub więcey ſkutecznieyſze, oraz naſtępności iego ſą bardziey pożytecznieyſze lub ſzkodliwſze.

To cośmy mowili aż dotąd, o zaſługach w powſzechności, powinno ſię tak rozumieć, iż podobne zaſługi nie mogą wyciągać od naſzey źwierzchności, y wſpoł obywatelow tylko ſamego potwierdzenia y ſzacunku, á nie żadney nadgrody. Gdyż nic nie czyniemy

więcey

więcey' nad to: co powinniśmy czynić, y do czego koniecznie obowiązani ieſteśmy. Ale ſą inne zaſługi ktore prawdziwemi w ſpołeczeńſtwie mogą ſię nazwać zaſługami, y ktore mogą ſprawiedliwie dopominać ſię nadgrod; o tych mowić będziemy w naſtępuiącym Monitorze.

